

Sygn. akt I ACa 500/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zbigniew Ducki
Sędziowie:	SSA Robert Jurga SSA Paweł Czepiel (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Paulina Klaja

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa W. C.

przeciwko(...) Szpitalowi (...)w C.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 30 stycznia 2018 r. sygn. akt I C 991/17

1. **oddala apelację;**

2. **nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.**

SSA Robert Jurga SSA Zbigniew Ducki SSA Paweł Czepiel

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 11 kwietnia 2019 r.

Powódka **W. C.** wniosła o zasądzenie od strony pozwanej(...) **Szpitala (...) w C.** kwoty **100.000 zł** tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty **8311 zł** tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia i opieki osób trzecich z odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu i o zasądzenie kosztów procesu.

Powódka wskazała, że podczas hospitalizacji w pozwanym Szpitalu, idąc do kiosku poślizgnęła się na mokrej posadzce, upadła i doznała złamania przekrętarzowego kości udowej prawej. Musiała poddać się operacji polegającej

na repozyycji złamania i zespolenia gwoździem. Odpowiedzialność za wypadek ponosi strona pozwana, która nie zagwarantowała jej bezpieczeństwa, nie zabezpieczyła śliskiego miejsca na korytarzu i nie uprzątnęła korytarza. Strona pozwana dopuściła się winy w postaci rażącego niedbalstwa, gdyż nie wykonała ciężących na niej obowiązków, to jest nie zabezpieczyła podłoża mokrej posadzki.

W wyniku wypadku powódka doznała bardzo poważnych obrażeń ciała, które skutkowało i skutkuje nadal wielką bolesnością, znacznym obniżeniem sprawności kończyny, niemożnością samodzielnego poruszania się i wykonywania wielu codziennych czynności oraz koniecznością korzystania z opieki, którą sprawował i sprawuje jej mąż. Opiekę tę w okresie 24 listopada do 31 grudnia 2016 r. świadczył przez 10 godzin dziennie, a od 1 stycznia 2017 r. przez 5 godzin dziennie.

Pismem z 8 grudnia 2017 r. powódka rozszerzyła powództwo w ten sposób, że wniosła dodatkowo o zasądzenie **100.000 zł** i renty w kwocie po **1500 zł** miesięcznie tytułem zwiększonych potrzeb w zakresie opieki, kosztów leczenia i rehabilitacji. Podniosła, że na skutek zdarzenia z 19 listopada 2016 r. doznała również złamań licznych trzonów kręgowych kręgosłupa, które to obrażenia powodują niewyobrażalny ból i cierpienia psychiczne. Nie jest w stanie pogodzić się z tym, że od dnia wypadku wymaga stałej pomocy przy codziennych czynnościach. Wymaga pomocy osób trzecich w wymiarze 3 godzin dziennie, co uzasadnia jej żądanie w zakresie renty z tytułu zwiększonych potrzeb w zakresie opieki (1350 zł miesięcznie), jak również kosztów rehabilitacji w kwocie 600 zł miesięcznie.

Strona pozwana (...) **Szpital (...)** w C. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Strona pozwana wskazała, że powódka przebywała w Szpitalu od 30 października do 7 grudnia 2016 r. W dniu 19 listopada 2016 r. w czasie wykonywania prac remontowych przy hydrancie w holu głównym w budynku (...) doszło do awarii, która spowodowała wyciek wody na korytarz. Pracownicy działu technicznego zawiadomili firmę sprzątającą, której pracownicy niezwłocznie rozpoczęli zbieranie wody maszynowo i ręcznie. Teren wycieku został również oznakowany tablicami ostrzegawczymi. Tymczasem powódka, pomimo przekazanych jej zaleceń lekarskich, aby nie opuszczała Oddziału udała się na korytarz przy laboratorium w kierunku kiosku. Pomimo skierowanego do niej ostrzeżenia przez pielęgniarkę, aby zawróciła i nie szła dalej z powodu śliskiej podłogi, jak również ustawionych znaków ostrzegawczych, powódka szła dalej korytarzem, poślizgnęła się i upadła doznając złamania prawej kości udowej. Natychmiast po upadku została przetransportowana wózkami na oddział przez pielęgniarkę, a następnie poddana leczeniu stosownie do stanu zdrowia i doznanych obrażeń.

Strona pozwana zarzuciła, że po jej stronie brak jest zawinionego działania lub zaniechania. Awaria hydrantu wystąpiła w sposób nagły, a Szpital nie mógł jej przewidzieć. Natychmiast po jej wystąpieniu przystąpiono do usuwania skutków wycieku, odpowiednio został oznakowany teren wycieku, pielęgniarki oraz pracownicy firmy sprzątającej ostrzegali osoby udające się w kierunku korytarzy pokrytych wodą o niebezpieczeństwie wiążącym się ze śliską podłogą. Powódka ponadto bezpośrednio przed upadkiem została ostrzeżona przez pielęgniarkę, aby nie szła dalej lecz zignorowała to ostrzeżenie, jak i znaki ostrzegawcze.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo i odstąpił od obciążenia powódki kosztami.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka w dniu 30 października 2016 r. została przyjęta do Oddziału (...) pozwanego Szpitala z powodu nasilonej duszności i kaszlu. Powódka nie po raz pierwszy przebywała w tym Szpitalu. Jest osobą starszą (w dniu wypadku miała (...) lata), schorowaną, cierpiącą między innymi na przewlekłe schorzenia: niewydolność krążenia, cukrzycę typu 2, niedoczynność tarczycy. Była zadowolona z opieki i procesu leczenia w pozwanym Szpitalu w poprzednich w nim pobytach i dlatego zdecydowała się na kolejną hospitalizację. Po kilkunastodniowym pobycie powódki uzyskano poprawę jej stanu zdrowia tak, że na dzień 22 listopada 2016 r. planowano jej wypis do domu.

W sobotę 19 listopada 2016 r. w godzinach porannych, powódka otrzymała leki. Nie miała czym ich popić i zdecydowała, że pójdzie do kiosku usytuowanego na terenie Szpitala, aby zakupić wodę. Aby dojść do kiosku należy

przejsć około 20 m korytarzem, a następnie po kilku schodkach zejść na poziom, na którym znajduje się kiosk. Korytarz jest bardzo dobrze doświetlony, wzdłuż ściany znajduje się szereg okien, tego dnia był słoneczny dzień.

Podczas prac przygotowawczych do malowania ścian pracownik techniczny Szpitala przewiercił rurę przy hydrancie powodując znaczny wyciek wody, która rozlewała się z poziomu wyżej niż położony jest Oddział (...), na którym przebywała powódka. Woda ściekała ze ścian i rozlewała się po schodach na poziom niższy. Pracownicy Szpitala: salowa D. K. (1) i pielęgniarka T. S., które tego dnia wykonywały obowiązki na Izbie Przyjęć usłyszały krzyk, że leje się woda. Postanowiły to sprawdzić. Zauważyły, że mniej więcej na środku korytarza prowadzącego do Oddziału (...) na powierzchni około 3 metrów rozlana jest woda. Ciekła ona również po schodach. Niedługo po tym jak weszły na korytarz, T. S. zauważyła starszą kobietę idącą w jej kierunku. Krzyknęła, aby nie szła dalej, bo rozlana jest woda. Powódka jednak nie zareagowała. Poślizgnęła się na mokrej powierzchni i upadła. Poczowała dotkliwy ból. T. S. podbiegła do niej, a następnie wózkami przetransportowała powódkę na Oddział, na którym dotychczas przebywała. Wykonano u niej prześwietlenie, które wykazało, że doznała złamania przekrętarzowego kości udowej prawej. Po kilkudniowym unieruchomieniu powódka przeszła zabieg operacyjny nastawienia i zespolenia złamanej kości udowej gwoździem śródszpikowym, który miał miejsce 24 listopada 2016 r. Po operacji poddana została rehabilitacji i po kilku dniach wyszła ze szpitala.

Po stwierdzeniu wycieku pracownik techniczny Szpitala niezwłocznie zawiadomił firmę sprzątającą. Jej pracownicy rozpoczęły zbieranie wody maszynowo i ręcznie. Miejsca, gdzie zbierała się woda zostały oznakowane poprzez postawienie tablic z napisem śliska podłoga. Zmniejszono ciśnienie, aby zmniejszyć wyciek wody. Również salowe zbierały wodę przy pomocy szufelek i ścierek. We wczesnych godzinach popołudniowych udało się usunąć skutki awarii.

Powódka po wyjściu ze Szpitala przebywała głównie w domu, po którym poruszała się przy pomocy balkonika lub kul. Odczuwała bóle nogi. Zmianie uległa jej aktywność. Wcześniej zajmowała się domem, wychodziła na zakupy, razem z mężem uprawiali działkę. Po upadku i złamaniu czynności domowe musiał przejąć mąż powódki, gdyż nie była ich w stanie wykonać. Bardzo duże problemy sprawiała jej wchodzenie i schodzenie. Dodatkowo pojawiły się bardzo silne kręgosłupa, które wyłączały ją z normalnego funkcjonowania. W sierpniu 2017 r. wykonała badanie tomografii komputerowej kręgosłupa, które wykazało stan po złamaniu kompensacyjnym licznych trzonów kręgowych najpewniej osteoporotycznych w piersiowym odcinku kręgosłupa.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny w sprawie na podstawie wymienionych w uzasadnieniu dowodów z dokumentów, częściowo zeznań powódki, zeznań świadków M. B., D. K., T. M., G. Ś. B. W., M. P., J. W. W. A. i M. C.

Sąd Okręgowy dał wiarę świadkom M. B., D. K., B. W., T. M. i G. Ś., którzy zeznali, że bezpośrednio po stwierdzeniu wycieku zarówno pracownicy firmy sprzątającej i szpitala starali się zebrać rozlaną wodę, zminimalizować skutki wycieku. Rozstawione zostały też tablice ostrzegawcze. Zeznania świadków są przekonujące, gdyż nie zawierają sprzeczności i wzajemnie się uzupełniają.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do kwestionowania prawdziwości zeznań świadków M. P., J. W., W. A., w których ww. świadkowie przedstawiali proces leczenia powódki w Szpitalu. Ich zeznania znajdują potwierdzenie w dokumentacji medycznej. Również zeznania świadka M. C., w których określał jak doznany przez żonę uraz wpłynął na jej życie Sąd Okręgowy uznał za wiarygodny, bo jego zeznania pozostają w zgodzie z zeznaniami powódki.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom powódki, za wyjątkiem tej części, w której podnosiła, że na korytarzu prowadzącym do kiosku wyciek wody nie był widoczny, że nic nie wskazywało na to, że przejście może być niebezpieczne, bo jej zeznania są w tym zakresie nieprzekonujące i wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony powódka zeznała, że zaraz po tym jak doszła do miejsca, w którym rozlana była woda, której nie widziała poślizgnęła się i upadła, aby następnie zeznać, że kiedy upadła wody było tak wiele, że nalały się jej do butów. Zeznała również, że poza dwoma mężczyznami, którzy wracali z kiosku nikogo nie było na korytarzu. Jeśliby przyjąć za prawdziwe jej zeznania to logicznym jest, że mężczyźni wracając z kiosku (a więc z kierunku przeciwnego do kierunku marszu powódki), musieliby przejść przez rozlaną w dużej ilości wodę, a zatem wykonywać gesty i ruchy, które świadczyłyby o zamoczeniu przez nich nóg. Człowiek odruchowo bowiem reaguje na nieprzewidzianą przeszkodę na drodze, w tym i zamoczenie nóg, na co zapewne uwagę

zwróciłaby powódka. Powódka zeznała też, że poza panami wracającymi z kiosku, którzy podnieśli ją z upadku była jeszcze pielęgniarka, która posadziła ją na wózek. Zeznania powódki potwierdzają zatem zeznania świadka T. M., że w chwili upadku powódki była na korytarzu prowadzącym do Oddziału (...) widziała powódkę idącą w kierunku rozlanej wody. W przeciwnym wypadku w sposób logiczny nie da się wytłumaczyć dlaczego pracując tego dnia na izbie przyjęć zaraz po wypadku znalazła się przy powódce i udzieliła jej pomocy.

Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo nie jest zasadne. Powódka wywodziła odpowiedzialność strony pozwanej w rażących zaniedbaniach jej pracowników, którzy nie zagwarantowali bezpieczeństwa powódce jako pacjentce, nie zabezpieczyli śliskiego miejsca na korytarzu i nie uprzątnęli go. Powódka odnosiła, że odpowiedzialność strony pozwanej oparta jest na zasadzie ryzyka i wynika art. 433 k.c., zgodnie z którym za szkodę wyrządzoną wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia jest odpowiedzialny ten, kto pomieszczenie zajmuje, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą zajmujący pomieszczenie nie ponosi odpowiedzialności i której działaniu nie mógł zapobiec.

Sąd Okręgowy nie podzielił ww. twierdzeń i wskazał, że celem art. 433 k.c. jest ochrona bezpieczeństwa osób i rzeczy znajdujących się na zewnątrz budynku, chociażby z tego względu, że osoby te mają z reguły większe trudności w ustaleniu sprawcy szkody, a tym bardziej w wykazaniu jego winy. Nie ma natomiast zastosowania w przypadku szkody spowodowanej przelaniem się wody z lokalu położonego wyżej do lokalu położonego niżej (uchwała Sądu Najwyższego z 12 lutego 1969 r., III CZP 3/69, OSNCP 1969, nr 7–8, poz. 130, wyroki Sądu Najwyższego z 11 października 1980 r., I CR 295/80, OSNCP 1981, nr 8, poz. 151 i z 5 marca 2002 r., I CKN 1156/99, OSP 2003, z. 1, poz. 5).

Zdaniem Sądu Okręgowego odpowiedzialność strony pozwanej za ww. zdarzenie należy rozstrzygać na zasadach określonych w art. 430 k.c. w związku z art. 415 k.c.

W kontekście przesłanek odpowiedzialności wynikających z ww. przepisu Sąd I instancji wskazał, że powódka nie wskazała na konkretne zaniedbania, którym mieli dopuścić się pracownicy Szpitala, upatrując ich winę w samym fakcie, że doszło do jej upadku na pokrytym wodą korytarzu, a Sąd Okręgowy nie dopatrywał się winy (niedbalstwa) strony pozwanej. Z zeznań świadków M. B., D. K., B. W., T. M. i G. Ś. wynika, że bezpośrednio po stwierdzeniu wycieku pracownicy Szpitala i zawiadomionej przez nich firmy sprzątającej podjęli działania, aby zebrać wodę, zminimalizować jej wyciek. Zalany teren został oznaczony znakami ostrzegawczymi, woda zbierana była maszynowo i ręcznie, a przechodzący informowani byli o zagrożeniu.

Zdaniem Sądu Okręgowego upadek powódki należy rozpatrywać w kategoriach nieszczęśliwego wypadku, a nie zaniedbań pracowników Szpitala. Nie bez znaczenia jest też, że powódka przy zachowaniu zwykłej życiowej ostrożności mogła uniknąć zdarzenia. Skoro bowiem korytarz, po którym się poruszała był bardzo dobrze oświetlony, woda rozlana była na znacznej powierzchni to powódka – nawet gdyby jej nie dostrzegła – to przy zetknięciu z wodą (którą powinna odczuć w obuwiu szpitalnym) powinna zachować szczególną ostrożność i nie poruszać się dalej. W rezultacie z ww. przyczyn Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu, ponieważ powódka doznała poważnej szkody na skutek wypadku. W jej odczuciu odpowiedzialność za to ponosi strona pozwana. Obciążenie powódki kosztami procesu byłoby według Sądu Okręgowego niesłuszne i sprzeczne z zasadami współzycia społecznego z uwagi na rodzaj roszczenia, którego ochrony domagała się powódka, jak i jej sytuację majątkową.

Apelację od wyroku wniosła powódka, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. Naruszenie prawa materialnego:

- **art. 433 k.c.** polegające na nieuwzględnieniu, że wylanie wody z instalacji budynku podpada pod dyspozycję art. 433 kc i w związku z tym strona pozwana odpowiada na podstawie ww. przepisu oraz że odpowiedzialność strony pozwanej jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka;

- **art. 415 k.c.** poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy dopuszczenie do ruchu osób chorych po niezabezpieczonym, zalanym korytarzu stanowi zawinioną przez pozwany Szpital przyczynę upadku powódki, która poślizgnęła się na mokrym korytarzu, na wodzie, która wylała się z uszkodzonych awarią rur;

2. Naruszenie przepisów postępowania, to jest:

- **art. 233 § 1 k.p.c.** polegające na przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, to jest dowodu w postaci zeznań świadka B. W., z których wynika, że pracownicy Szpitala przystąpili do sprzątnięcia wody dopiero po upadku powódki, co doprowadziło do błędnych ustaleń, iż woda wylewająca się z rur po awarii była sprzątnięta i odpowiednio zabezpieczona jeszcze przed wypadkiem powódki;

- **art. 328 § 2 k.p.c.** poprzez nie zawarcie w uzasadnieniu wyroku wskazania podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, a w szczególności dowodów, na których Sąd się oparł;

- **art. 328 § 2 k.p.c.** poprzez nie odniesienie się w uzasadnieniu wyroku do części zeznań świadka B. W., którym Sąd Okręgowy dał wiarę, a z których wynika, wbrew ustaleniom Sądu Okręgowego, że najpierw doszło do upadku powódki, który poległ na poślizgnięciu się na mokrej podłodze, a dopiero potem pracownicy pozwanego Szpitala przystąpili do sprzątnięcia i zabezpieczenia miejsca wycieku wody.

W rezultacie powódka wniosła o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Strona pozwana wniosła **odpowiedź na apelację**, w której domagała się oddalenia apelacji i zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, bo ocena prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego możliwa jest dopiero po stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zastosowania prawa materialnego zostały dokonane przy prawidłowym stosowaniu przepisów procesowych.

Pozbawiony uzasadnionych podstaw okazał się zarzut naruszenia art.328 kpc.Wymaga podkreślenia, że podnosząc zarzut obrazy ww.przepisu trzeba wykazać, że wady uzasadnienia są tak istotne, że uniemożliwiają całkowicie dokonanie oceny prawidłowości zapadłego wyroku. W orzecznictwie wskazuje się, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może stanowić uzasadnioną podstawę tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie posiada wszystkich koniecznych elementów bądź zawiera oczywiste braki, które uniemożliwiają jego kontrolę (por. wyroki Sądu Najwyższego z 27 marca 2008 r., III CSK 315/07, LEX nr 390105; z 21 lutego 2008 r., III CSK 264/07, LEX nr 465952). Z powyższego wynika, że nie każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia orzeczenia sądu może stanowić podstawę do kreowania skutecznego zarzutu. W judykaturze podkreśla się również, że z natury rzeczy sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia nie ma wpływu na wynik sprawy, ponieważ uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia. Z tego względu zarzut naruszenia art.328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 2 marca 2011 r., II PK 202/10, LEX nr 817516, z 7 stycznia 2010 r., II UK 148/09, LEX nr 577847). Zdaniem Sądu II instancji wskazane w uzasadnieniu Sądu Okręgowego pisemne motywy rozstrzygnięcia są czytelne i odpowiadają wymogom postawionym w art. 328 § 2 k.p.c. Przedstawione zostały w nich ustalenia faktyczne, dowody na których oparł się Sąd Okręgowy dokonując oceny poszczególnych z nich i ocena materiału dowodowego

zgromadzonego w sprawie dokonana przez przyzmat twierdzeń każdej ze stron wraz z rozważaniami odnoszącymi się do niej, a nadto zostały również wskazane przepisy stanowiące podstawę prawną rozstrzygnięcia. Sporządzone uzasadnienie umożliwia zatem odtworzenie motywów, którymi kierował się Sąd rozstrzygając o przedmiocie sporu, pozwalając na dokonanie kontroli instancyjnej wydanego orzeczenia. Dlatego Sąd Apelacyjny nie podzielił stawianego przez skarżącą zarzutu naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c.

Ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjął za własny w całości. Dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów odpowiada wskazaniom z art. 233 § 1 k.p.c., bowiem Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie przeprowadzone w toku postępowania dowody, wyciągnął z nich wnioski logicznie poprawne i odpowiadające aktualnym poglądom na sądowe stosowanie prawa. O wnikliwości i poprawności tych wniosków świadczą pisemne motywy zaskarżonego wyroku, w których przedstawione zostały wszystkie fakty stanowiące podstawę wydanego wyroku, a także omówione zostały dowody ze wskazaniem, którym Sąd Okręgowy dał wiarę, a którym odmówił takiego waloru. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (por. wyroku Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923; z 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906; z 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273, uzasadnienie postanowienia SN z 16 maja 2002 r., IV CKN 1050/00, LEX nr 55499). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom wiedzy, logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to jego ocena nie narusza reguły swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 k.p.c., choćby na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysunąć wnioski odmienne. Tylko bowiem w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906, z 14 października 1998 r., II CKN 4/98; z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000, nr 10, poz. 189 i z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 732). Skarżąca błędnie zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, to jest dowodu w postaci zeznań świadka B. W., z których, zdaniem skarżącej, wynika, że pracownicy Szpitala przystąpili do sprzątnięcia wody na korytarzu dopiero po jej upadku, co doprowadziło do błędnych ustaleń, iż woda wylewająca się z rur po awarii była sprzątnięta i odpowiednio zabezpieczona jeszcze przed wypadkiem powódki. Skarżąca pomimo spoczywającego na niej obowiązku, nie wskazała na czym miało polegać przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, a mianowicie, czy było to uchybienie zasadom wiedzy, logicznego rozumowania czy też doświadczenia życiowego. Nietrafnie skarżąca wyprowadza z zeznań B. W. wniosek, że pracownicy Szpitala przystąpili do sprzątnięcia wody na korytarzu dopiero po jej upadku. Z zeznań świadków M. B., D. K., B. W., T. M. i G. Ś. wynikało, że bezpośrednio po stwierdzeniu wycieku, pracownicy przedsiębiorstwa sprzątnięcia i Szpitala starali się zebrać rozlaną wodę i zminimalizować skutki wycieku. Okoliczność, że D. K. i B. W. rozpoczęły sprzątnięcie wody w innym miejscu niż zdarzył się wypadek powódki nie pozwala uznać, że woda wylewająca się z rur po awarii była sprzątnięta i zabezpieczana dopiero do upadku powódki. Ponadto, fakt, że osoby działające w imieniu Szpitala rozpoczęły sprzątnięcie bezpośrednio po stwierdzeniu wycieku nie stanowiło jedynej przyczyny wyłączenia odpowiedzialności strony pozwanej.

Nietrafne są również zarzuty naruszenia prawa materialnego. Powódka uzasadniając stanowisko, iż podstawą odpowiedzialności strony pozwanej jest art. 433 kc, odwołuje się do poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w uzasadnieniu wyroku z 15 września 1959 r., (...) (OSPika 1961, Nr 6, poz. 159). Odnosząc się do tego argumentu

należy podkreślić, że niezależnie od trafności stanowiska Sądu Najwyższego, to stan faktyczny na podstawie którego Sąd Najwyższy wydał ww. orzeczenie różni się od stanu faktycznego tej sprawy w sposób uniemożliwiający uznanie podobieństwa ww. stanów faktycznych i wykorzystanie poglądu Sądu Najwyższego na potrzeby tego rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy stanowisko w sprawie(...)przedstawił po ustaleniu przez sądy powszechne stanu faktycznego, w którym lokale na dwóch różnych poziomach zajmowały dwa różne podmioty i wyciek wody z lokalu położonego wyżej doprowadził do zalania lokalu położonego niżej. Jest to typowa sytuacja, którą można odnieść do wzajemnych relacji właścicieli czy najemców mieszkań w blokach, powierzchni biurowych w biurowcach. Tymczasem w tej sprawie taka sytuacja nie występuje. Gdyby starać się znaleźć podobieństwo w sytuacji stron do innych sytuacji życia codziennego, to można wskazać, że sytuacja powódki jest podobna do sytuacji np. gościa hotelowego, klienta sklepu, czy nawet gościa właściciela piętrowego domu jednorodzinnego, która to osoba doznaje szkody wywołanej wyciekiem wody z instalacji położonej na wyższej kondygnacji. Odwoływanie się w takich sytuacjach do dyspozycji art.433 kc jest z istoty rzeczy wadliwe albowiem ww. przepis nie dotyczy takich stanów faktycznych.

Niezależnie od powyższego, zauważyć należy, że ww. pogląd Sądu Najwyższego jest w judykaturze odosobniony. Zdaniem Sądu Apelacyjnego błędne jest zapatrywanie jakoby art.433 k.c. (wcześniej art. 150 KZ) obejmował hipotezę także stany faktyczne przelania się wody z jednego pomieszczenia do innego, położonego niżej w ramach tego samego budynku. W kolejnych orzeczeniach Sąd Najwyższy odstąpił od wykładni zaprezentowanej w 1959 r. W uchwale z 12 lutego 1969 r., (...) (OSNC 1969, nr 7-8, poz. 130) przyjął, że art.433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkodę spowodowaną przelaniem się wody z lokalu z wyższej kondygnacji do lokalu niżej położonego. Taka linia orzecznicza była następnie kontynuowana: w wyrokach z 11 października 1980 r., (...), z 5 marca 2002 r., (...) i w uchwałach z 18 lipca 2012 r., (...) i z 19 lutego 2013 r., (...). W uchwale(...)Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z wykładnią celowościowo-funkcjonalną, nadal, pomimo zmian zachodzących współcześnie, aktualnym celem przepisu pozostaje ochrona bezpieczeństwa osób i rzeczy znajdujących się na zewnątrz budynku, skoro osoby te mają z reguły większe trudności w ustaleniu sprawcy szkody, a tym bardziej w wykazaniu jego winy. Sąd Apelacyjny podziela pogląd, że rozwiązanie przeciwne prowadziłoby do nadmiernego rygoryzmu wobec osób zajmujący pomieszczenie i obciążenia ich odpowiedzialnością za zdarzenia, które mogą pozostawać poza zakresem ich kontroli. Należy zwrócić uwagę, że pomimo równorzędnego ukształtowania w K.C. odpowiedzialności na zasadzie winy i ryzyka, zasada winy ma jednak znaczenie podstawowe i większy zakres zastosowania. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka jest w przeciwieństwie do odpowiedzialności na zasadzie winy, ograniczona do ściśle określonych w ustawie wypadków. Wybór zasady ryzyka oznacza istotne uprzywilejowanie poszkodowanego i znacząco zwiększa zakres odpowiedzialności osoby objętej tym reżimem. Z tego względu rozszerzająca wykładnia przepisu, dokonywana w celu rozciągnięcia jego hipotezy na wypadki w nim nieuregulowane, powinna być dokonywana wyjątkowo, przy uwzględnieniu proporcji pomiędzy ochroną interesów poszkodowanego i osoby odpowiedzialnej za szkodę. Uznanie, że art. 433 k.c. obejmuje także wypadek wyrządzenia szkody przez przelanie się wody czy innej cieczy pomiędzy kondygnacjami wewnątrz budynku wymagałoby dokonania wykładni rozszerzającej, czego nie uzasadnia potrzeba wzmocnionej ochrony osób dysponujących lokalami w tym samym budynku. Skoro więc art.433 k.c., nie obejmuje takiego wypadku, jego zastosowanie mogłoby nastąpić jedynie poprzez analogię, w razie uznania, że istnieje w tym zakresie luka w prawie. Takie założenie nie jest uzasadnione, skoro ustawa zawiera w postaci art.415 k.c. regulację, znajdującą zastosowanie do ww.wypadku.

Skarżąca błędnie zarzuca również, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 415 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy, jej zdaniem, dopuszczenie do ruchu osób chorych po niezabezpieczonym, zalanim korytarzu stanowi zawinioną przez pozwany Szpital przyczynę upadku powódki, która poślizgnęła się na mokrym korytarzu, na wodzie, która wylała się z uszkodzonych awarią rur. W sprawie nie doszło do spełnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej przewidzianej w art. 415 k.c. Nie budzi wątpliwości, że przesłankami odpowiedzialności ex delicto uregulowanej w art. 415 k.c. są: zachowanie człowieka, szkoda oraz wina człowieka, którego zachowanie wyrządziło szkodę. Przesłanki te są uzupełniane przez art. 361 k.c., w którym ustawodawca dodaje do nich adekwatny związek przyczynowy między zachowaniem sprawczym i naruszeniem dobra, z którego wynikła szkoda (por. B. Lackoroński, M.Raczkowski, [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IIIA, pod red. K. Osajdy, Warszawa 2017, nb 35). W sprawie nie można zarzucić Szpitalowi, że po jego stronie wystąpiła jakakolwiek postać winy, chociażby w jej najlżejszej

postaci (*culpa levissima*). Awaria hydrantu, która zaistniała w dniu 19 listopada 2016 r. w godzinach dopołudniowych wystąpiła nagle, w sposób niespodziewany. Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu, że Szpital dopuścił do tego, by instalacja wodna była tak dalece wadliwa, że zagrażała bezpieczeństwu pacjentów (k.305). Do wylania się wody doszło wskutek przewiercenia rury przy hydrancie przez pracownika technicznego, który prowadził prace przygotowawcze do malowania ścian, zaś Szpital nie mógł przewidzieć powstania awarii. Nie sposób też uznać, że Szpital nie zabezpieczył miejsca wycieku wody. Z materiału dowodowego wynika, że po stwierdzeniu wycieku pracownik techniczny Szpitala niezwłocznie zawiadomił firmę sprzątającą. Jej pracownicy rozpoczęły zbieranie wody maszynowo i ręcznie. Miejsca, gdzie zbierała się woda zostały oznakowane poprzez postawienie tablic z napisem *śliska podłoga*. Zmniejszono ciśnienie, aby zmniejszyć wyciek wody. Również salowe zbierały wodę przy pomocy szufelek i ścierek. Ponadto, Powódka bezpośrednio przez zdarzeniem została ostrzeżona przez pielęgniarkę T. S., by nie szła dalej z uwagi na wodę na podłodze korytarza. Świadek zeznała, że krzyczano do powódki, ale ta zdecydowała się dalej podążać w kierunku kiosku. Sąd Apelacyjny miał też na względzie okoliczność, że powódka otrzymała przed zdarzeniem zalecenia lekarskie, by ze względu na swój stan zdrowia, nie opuszczała Oddziału. Powódka, pomimo zastrzeżeń, w dniu 19 listopada 2016 r. zdecydowała się na wyjście na teren Szpitala poza Oddziałem. W ocenie Sądu Apelacyjnego zdarzenie z udziałem powódki miało charakter losowy, niezależny od zachowania strony pozwanej. Zachowania osób działających w imieniu Szpitala należało uznać za zgodne z modelem starannego działania, kształtowanym przez przepisy prawa, zasady współżycia społecznego, zwyczaje i zasady wykonywania działalności leczniczej. Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że upadek powódki należało rozpatrywać w kategorii nieszczęśliwego wypadku, a nie zaniedbań pracowników Szpitala. Ponadto, z materiału dowodowego wynikało, że to brak zachowania zwykłej życiowej ostrożności powódki spowodował zaistnienie zdarzenia. Skarżąca błędnie zakłada, że skoro powódka uległa na terenie Szpitala upadkowi, to nie zostało jej zapewnione bezpieczeństwo (k. 306). Zasady logicznego myślenia i doświadczenia życiowego wskazują, że powódka miała szereg powodów, by w dniu 19 listopada 2016 r. nie kontynuować poruszania się w kierunku kiosku. Zamiast zaniechać dalszej drogi, szła dalej, wchodząc na mokrą powierzchnię, czego skutkiem było jej przewrócenie się i powstanie obrażeń ciała.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki jako bezzasadną na podstawie art.385 kpc.

Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie należało zastosować art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i nie obciążać powódki kosztami postępowania apelacyjnego. Sąd Apelacyjny miał na względzie sytuację osobistą i materialną powódki. Powódka, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, doznała poważnej szkody na skutek wypadku z 19 listopada 2016 r. Powódka mieszka z mężem, oboje są osobami starszymi – powódka ma(...) lat, a jej mąż(...), leczącymi się na szereg schorzeń. Powódka nie posiada żadnych nieruchomości i oszczędności. Jej sytuacja życiowa uległa znaczącej zmianie w porównaniu do stanu sprzed wypadku. Obrażenia doznane w wyniku ww. zdarzenia skutkowały znacznym obniżeniem sprawności prawej nogi, co w efekcie wyłącza możliwość wykonywania wielu prac i czynności życia codziennego. Powódka przez długi okres nie mogła samodzielnie się poruszać, sprzątać, gotować, dźwigać i wymagała pomocy osób trzecich. Obecnie musi brać leki przeciwbólowe i korzystać z rehabilitacji. Okoliczności dotyczące powódki należało więc zaliczyć do kręgu wypadków szczególnie uzasadnionych w rozumieniu art. 102 k.p.c. i nie obciążać jej kosztami postępowania.

SSA Robert Jurga SSA Zbigniew Ducki SSA Paweł Czepiel